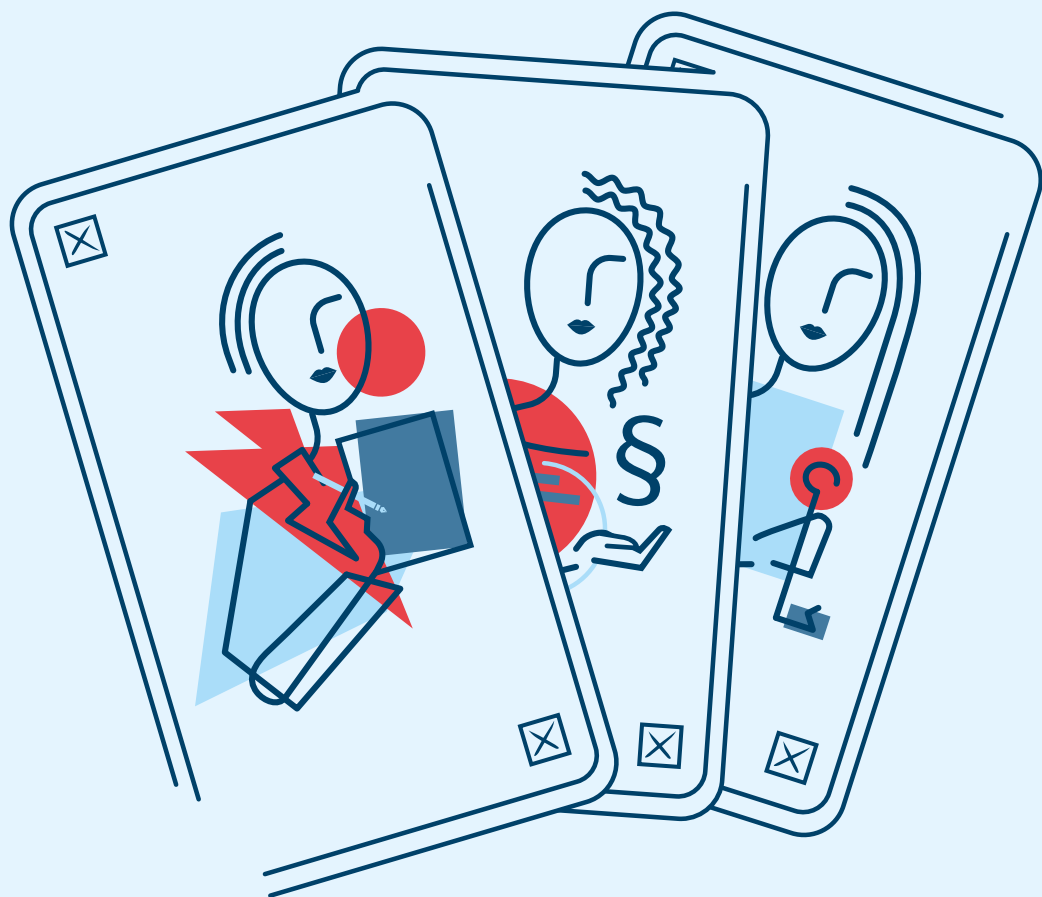


Kobiety w polityce

Sfera publiczna

pod redakcją Moniki Banaś



KOBIETY
W POLITYCE
SFERA PUBLICZNA



seria pod redakcją
Moniki Banaś

3

Rada naukowa:

Prof. dr hab. Ewa Bujwid-Kurek, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz, Uniwersytet w Białymstoku

Dr hab. Adam Nobis, prof. UW, Uniwersytet Wrocławski

Prof. dr hab. Tadeusz Paleczny, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Prof. dr hab. Halina Rusek, Uniwersytet Śląski

KOBIETY W POLITYCE SFERA PUBLICZNA

pod redakcją Moniki Banaś



Kraków 2020

Copyright by individual authors, 2020

Recenzenci

Prof. dr hab. Ryszard Czarny

Dr hab. Krystyna Leszczyńska, prof. UMCS

Opracowanie redakcyjne

Magdalena Kusak

Skład i łamanie

Stanisław Tuchołka • panbook.pl

Projekt okładki

Katarzyna Stelmachowska

Publikacja sfinansowana przez Instytut Studiów Międzykulturowych

Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych

Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

oraz Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Społecznego

i Dialogu Międzykulturowego COOPERANTIS

Publikację wydano w dwóch wersjach: papierowej i elektronicznej

Pierwotna jest wersja drukowana

ISBN 978-83-8138-341-7 (druk)

ISBN 978-83-8138-342-4 (on-line, pdf)

<https://doi.org/10.12797/9788381383424>

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel./faks: 12 431 27 43, 12 421 13 87

e-mail: publishing@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:

<https://akademicka.com.pl>

SPIS TREŚCI

O potrzebie działania	7
Dariusz Juruś	
Etyka troski jako feministyczna krytyka kantyizmu, utylitaryzmu i liberalizmu	13
Emil Orzechowski	
„Sarmatia’s daughter grand!”	31
Anna Citkowska-Kimla	
Jak być skuteczną w świecie polityki? Życie i działalność Róży von Thun	59
Eliza Nowacka	
Kobiety w polskim parlamencie po roku 1989	77
Joanna Aleksandra Radowicz	
Kobiety w polityce brytyjskiej	91
Violetta Gul-Rechlewicz	
Sytuacja kobiet ze środowisk uchodźczych oraz imigracyjnych w Niderlandach	113

Ewa Bujwid-Kurek	
<i>Who is who</i> – kobiety w roli piastujących najwyższe funkcje w państwach pojugosłowiańskich	137
Joanna Wardęga	
Peng Liyuan na tle innych pierwszych dam w dyplomacji publicznej Chin	157
Ewa Kamińska	
Kobiety wobec polityki – polityka wobec kobiet: rola i pozycja kobiet w społeczeństwie Japonii od okresu Meiji do współczesności	179
Renata Hołda	
Cesarzowa Elżbieta (Sisi). Kobieta obok polityki?	207
Monika Banaś	
Kulturowy potencjał femipolityki na przykładzie Irlandii przełomu XX i XXI wieku	233
Bibliografia	257
Indeks osobowy	287
Women in Politics. The Public Sphere	295

Renata Hołda¹

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

CESARZOWA ELŻBIETA (SISI). KOBIETA OBOK POLITYKI?

Wprowadzenie

W listopadzie 2019 roku prestiżowy dom aukcyjny Hermann Historica wystawił na sprzedaż letnią, utrzymaną w kolorze łososiowym, dwuczęściową suknię cesarzowej Elżbiety². Na potrzeby licytacji scharakteryzowano ten element garderoby żony Franciszka Józefa, nieżyjącej wówczas od ponad stu lat:

Niezwykle delikatny, lekki batyst z jedwabnymi aplikacjami, przy kołnierzu i rękawach wykończenie z białej koronki z drobnymi, czarnymi szklanymi koralikami. Podszewka jedwabna w kremowym kolorze (krucha, z wadami i miejscami starymi zamiennikami, przeznaczona do konserwacji). Zapięcie stanika z tyłu, ze zintegrowanymi wzmocnieniami z oksydowanego żelaza³.

Chociaż autor opisu starał się podkreślać zalety sukni, nie była ona zbyt okazała, raczej skromna i dość zniszczona – wymagała reperacji. Nieznana właścicielka, która prawdopodobnie otrzymała ją w prezencie od cesarzowej, przerobiła suknię tak, aby dostosować ją do swojego wzrostu i figury. Nie usunęła jednak monogramu, jakim oznaczana była odzież Elżbiety, co po

¹ Dr; ORCID: 0000-0003-1019-2555; renata.holda@uj.edu.pl.

² *Lot 4219: Empress Elisabeth of Austria – a Two-Piece Summer Dress in Salmon Pink from Corfu*, www.hermann-historica.de/en/auctions/lot/id/40482 (7.08.2020).
Tłumaczenia tekstów, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autorki artykułu.

³ *Ibidem*.

latach pozwoliło zidentyfikować pierwszą użytkowniczkę i ustalić, że suknia noszona była przez nią podczas pobytów na Korfu. Kreacja szybko znalazła nabywcę, który kupił ją za cenę dwudziestu ośmiu tysięcy euro.

Opisane zdarzenie można potraktować jako kolejny przykład zainteresowania, jakie budzą współcześnie habsburskie memorabilia, które na fali nostalgii za *belle époque* są poszukiwane, chętnie kupowane i kolekcjonowane. Dla mnie jednak istotny jest kontrast pomiędzy sprzedaną na aukcji suknią Elżbiety a wspominanymi do dzisiaj jej najbardziej spektakularnymi kreacjami, w których pokazywała się publicznie, budząc podziw i powszechne uznanie. Stanowiły one, oczywiście, oprawę dla jej słynnej urody, współtworząc mit „niebiańskiej cesarzowej”, ale wskazana różnica pozwala przypuszczać, że traktowała je jak kostium, który nie tylko coś przesłaniał, lecz również pozwalał przekazać dodatkowe treści.

Cesarzowa Elżbieta

Elżbieta urodziła się w 1837 roku w rodzinie Wittelsbachów. Na dworach w Monachium i Possenhofen w Górnej Bawarii, gdzie się wychowywała, panowała duża swoboda; niewielką wagę przywiązywano również do protokołu i etykiety. Na scenie dziejów Sisi pojawiła się wiosną 1853 roku, gdy wraz z matką i starszą siostrą Heleną wybrała się do Ischl, gdzie została przedstawiona młodemu cesarzowi Austrii – Franciszkowi Józefowi z dynastii Habsburgów. Nie było to spotkanie przypadkowe, gdyż zgodnie z nieformalnym porozumieniem spodziewano się, że młody monarcha oświadczy się Helenie, którą do tego od jakiegoś czasu przygotowywano. Plany musiały jednak ulec zmianie i ostatecznie w kwietniu 1854 roku Franciszek Józef do ołtarza poprowadził młodszą księżniczkę, w chwili zamęścia liczącą szesnaście lat i mimo pospiesznych starań niegotową do małżeństwa⁴. W krótkim czasie urodziła troje dzieci, uczestniczyła również w podróżach męża i starała się wypełniać obowiązki władczyni. Ciężko jednak znosiła ciążę i porody, po których długo wracała do zdrowia,

⁴ E. Crankshaw, *The Fall of the House of Habsburg*, London 1963, s. 101.

doświadczając być może – jak się dzisiaj uważa – depresji poporodowej⁵. Ciosem dla Elżbiety była śmierć niespełna dwuletniej najstarszej córki Zofii, która zmarła podczas podróży na Węgry.

Tajemnicza i niewyjaśniona do dzisiaj choroba Sisi, która pojawiła się być może na podłożu psychosomatycznym w 1860 roku, sprawiła, że cesarzowa przez dwa lata nie pokazywała się w Wiedniu, stroniąc od męża i dworskiego otoczenia i zażywając kuracji na Korfu, Maderze, w Wenecji lub w rodzinnym Possenhofen. Wróciła odmieniona, bardziej zdecydowana i pewna swojej kobiecości. Od tej pory skupiła się na realizowaniu własnych celów, stopniowo ograniczając, a na koniec porzucając obowiązki reprezentacyjne i rodzinne, często wyjeżdżając, uprawiając ekstremalne jeździectwo, a przede wszystkim otaczając chorobliwym wręcz kultem własne ciało.

Należy dodać, że wielokrotnie komentowana uroda Sisi była tyleż darem natury, co efektem żmudnych i czasochłonnych zabiegów, którym regularnie poddawała się cesarzowa. Obiektem jej bliskich obsesji starań były cera (krem z truskawek, lotion z soku cytrynowego, specjalne maseczki z surowej cielęciny na twarz, obmywanie w ciepłej oliwie), figura (dieta, głodówki, ćwiczenia fizyczne, ciasne sznurowania) oraz długie i gęste włosy (pielęgnowane miksturą zawierającą koniak i jajka, oddawane pod opiekę wyłącznie zaufanej fryzjerce). Elżbieta mierzyła 172 centymetry wzrostu i starała się utrzymywać wagę około 47 kilogramów. Jej talia mierzyła zaledwie 51 centymetrów (20 cali), mimo że urodziła czworo dzieci. Jak zauważyły badaczki, według dzisiejszych kryteriów stosowanych do określania sylwetki modelek cesarzowa zostałaby uznana za „rozmiar zero” (zgodnie z amerykańskim katalogiem 30–22–32 cale)⁶.

Rozwój nowych technik drukarskich (na przykład litografii) i fotografii (zwłaszcza *cartes de visite*), a także praktyk łączących tekst i obraz sprawiły, że wizerunki nie tylko władców, ale i ich małżonek stały się powszechnie dostępne. Jak zauważyła Alice Freifeld, w poprzednich wiekach uroda Sisi pozostałaby legendarna, istniejąc tylko w sferze opowieści – w XIX stuleciu dzięki rozwojowi kultury wizualnej szybko mogła być znana i do pewnego stopnia „namacalna”. Ułatwiło to Elżbiecie prowadzenie własnej

⁵ S. Wieber, *Vienna's Most Fashionable Neurasthenic. Empress Sisi and the Cult of Size Zero*, [w:] *Journeys into Madness: Mapping Mental Illness in the Austro-Hungarian Empire*, red. G. Blackshaw, S. Wieber, New York 2012, s. 95.

⁶ *Ibidem*, s. 97.

i skutecznej polityki reprezentacji. Za sprawą swych podobizn, nad którymi starała się sprawować kontrolę, przyczyniła się do rozwoju specyficznego monarchizmu (*celebrity monarchism*), wprowadzając do sfery publicznej królewski blask. Zapewniło jej to rozpoznawalność, popularność, a jednocześnie nadało ludzką – i piękną – twarz panującym dynastiom⁷.

Sława urody Sisi rozniosła się po świecie za sprawą portretów namalowanych przez Franza Xavera Winterhaltera (1805–1873). Artysta na zamówienie Franciszka Józefa, poszukującego renomowanego wykonawcy portretów, podczas pobytu w Wiedniu w latach 1864–1865 namalował trzy podobizny cesarzowej. Szczególny rozgłos zyskał obraz przedstawiający Elżbietę w wykwintnej toalecie, w białej satynowej sukni ozdobionej tiulem z rozrzuconymi na nim srebrzystymi gwiazdami, wyszywanej drogiemi kamieniami i perłami. Kreacja została zaprojektowana i uszyta przez paryską pracownię Charlesa Fredericka Wortha, uznawanego za jednego z pierwszych przedstawicieli francuskiego *haute couture*. Stylizację cesarzowej dopełniała kunsztowna fryzura ułożona z długich włosów, ozdobiona diamentowymi gwiazdami. Chociaż istniały inne, bardziej formalne portrety, właśnie to dzieło zostało wybrane jako oficjalny wizerunek Sisi, zaprezentowany publicznie, a następnie reprodukowany i przedrukowywany w całej Europie⁸. Także dzisiaj uznawany jest on za obraz ważny w portfolio malarza, a jednocześnie za ikoniczne wyobrażenie pięknej i tajemniczej Sisi, przekazujące jednak to, co chciała przedstawić sama bohaterka. Elżbieta wykorzystywała swoją urodę i jej wizerunki do budowania własnej podmiotowości i odgrywania roli nowej (samodzielnej i zdecydowanej) kobiety, świadomej swej urody i umiejącej ją wykorzystać do własnych celów, także politycznych. To ujęcie i inne jej przedstawienia wizualne stanowią zatem element autoprezentacji:

Portret Winterhaltera wyraźnie przedstawia wysoce wyidealizowany obraz młodej cesarzowej, która brała udział w tworzeniu i utrwalaniu bajki przypominającej *Kopciuszka* (od niewinnej, aczkolwiek uprzywilejowanej

⁷ A. Freifeld, *Empress Elisabeth as Hungarian Queen: the Uses of Celebrity Monarchism*, [w:] *The Limits of Loyalty: Imperial Symbolism, Popular Allegiances, and State Patriotism in the Late Habsburg Monarchy*, red. L. Cole, D. Unowsky, New York 2007, s. 139.

⁸ S. Wieber, *Vienna's Most Fashionable Neurasthenic...*, s. 92.

wiejskiej dziewczyny, po czarującą cesarzową, ukochaną przez jej Franciszka Józefa). Idealna kobiecość przedstawiona na tym obrazie to wyjątkowa uroda, wdzięk, niewinność oraz zgodność z dworską etykietą i ceremonią. Jednak, starając się zakotwiczyć Elżbietę w jej nowej roli austriackiej cesarzowej, ten portret daje jej również przestrzeń do odegrania (*perform*) pewnego poziomu indywidualności sygnalizowanego przez jej niemal kokietyjny kontakt z widzem, jej pozornie naturalne piękno i ustawienie w bardziej intymnej pozycji⁹.

Pod wieloma względami opisane dzieło odbiega od królewskich portretów – brakuje w nim oznak monarszego dostojenstwa, herbów, tiary lub korony, które zastąpiono „koroną” z warkoczy i klejnotami wpiętymi we włosy cesarzowej. Juliane Vogel zauważyła, że Elżbieta pozbawiona wszelkich symbolicznych odniesień i atrybutów wskazujących na jej miejsce w społeczeństwie przypomina tu bardziej królową balu niż cesarzową – członkinię habsburskiej dynastii¹⁰. Jest to widoczne zwłaszcza w zestawieniu z portretem Franciszka Józefa, który był pomyślany jako para do obrazu Elżbiety i razem z nim eksponowany. Chociaż i on nie przedstawia władcy w gronostajach, lecz zgodnie z przyjętym przez cesarza militarystem – w mundurze, na obrazie widnieją elementy sugerujące jego wysoką pozycję i związki dynastyczne (hełm, kolumny, czerwony płaszcz, Order Złotego Runa). Portret Sisi w żaden sposób nie nawiązuje do jej pochodzenia i godności cesarzowej, zawiera natomiast kulturowe odniesienia do ikonografii Matki Bożej (korona i gwiazdzisty płaszcz). Łączyło się to z pewnym skandalem, związanym nie tylko z przeniesieniem w sferę świecką symboliki religijnej, lecz również z faktem, że podobną stylizację, także projektu paryskiego mistrza, lecz utrzymaną w czarnym kolorze, nosiła wcześniej znana piękność Virginia Oldoini, hrabina Castiglione – kochanka Napoleona III, orędowniczka zjednoczenia Włoch, a zatem przeciwniczka Habsburgów¹¹.

Wiele znanych dzisiaj portretów Elżbiety to fotografie wykonane niegdyś przez wiedeńskich mistrzów. Nowe medium było chętnie wykorzystywane przez monarchów ze względu na krótki czas pozowania, wygodę

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ J. Vogel, *The Double Skin. Imperial Fashion in the Nineteenth Century*, [w:] *The Body of the Queen. Gender and Rule in the Courtly World, 1500–2000*, red. R. Schulte, New York 2006, s. 229.

¹¹ *Ibidem*, s. 229–230.

i łatwość w rozprzestrzenianiu kopii. Dworscy fotografowie, tacy jak Ludwig Angerer czy Emil Rabending, zachowywali prawo do zrobionych przez siebie zdjęć wysoko postawionych klientów i mogli sprzedawać ich odbitki, a także je modyfikować¹². W wieku nieco ponad trzydziestu lat, w pełni rozkwitu swej urody, Elżbieta postanowiła, że nie będzie więcej pozować do obrazów i fotografii, a kilka lat później – publicznie pokazywać twarzy. W swej decyzji była konsekwentna – w kolejnych latach życia nosiła suknie z dodatkami przesłaniającymi twarz, skrywała ją za dużym wachlarzem lub pod parasolką, maskując oznaki starości. Tym samym podtrzymała swój mit nadzwyczajnej piękności i przyczyniła się do zachowania sławy swej legendarnej urody, choć współcześni w wielu przypadkach oceniali to jako niepotrzebną ekstrawagancję.

Kolejnym wydarzeniem, które wpłynęło na wykreowany przez Elżbietę publiczny wizerunek, była samobójcza śmierć jej jedyne go syna i następcy tronu – arcyksięcia Rudolfa (30 stycznia 1889), do dziś temat romantycznych i sensacyjnych spekulacji. Po tym tragicznym wypadku cesarzowa, która czuła się winna, rozdała swe suknie i słynną biżuterię. Odtąd, także przy specjalnych uroczystościach, w których coraz rzadziej uczestniczyła, ubierała się w czarne stroje i nosiła skromne ozdoby wykonane z czarnych kamieni i pereł. Nieoficjalnie mówiono również, że oszalała. Głęboka żałoba, którą prezentowała przy okazji coraz rzadszych wystąpień, nie zawsze spotykała się z szacunkiem. Często uznawano ją za zbyt ostentacyjną.

W sytuacji, gdy brakowało aktualnych podobizn cesarzowej, na które istniało stałe zapotrzebowanie, do tworzenia nowych obrazów wykorzystywano jako wzór istniejące już portrety, zestawiając ze sobą wizerunki członków dynastii uwiecznionych wcześniej osobno i w różnym czasie. Praktykę tę stosowano przy tworzeniu zarówno obrazów olejnych, jak i wykonanych monochromatyczną techniką *grisaille*, pozwalających uzyskać efekt podobny do płaskorzeźby. Tak sporządzone wizerunki sprzedawano dalej jako oficjalne fotografie – pojedyncze lub zbiorowe portrety cesarskiej rodziny¹³. Posługiwano się również fotomontażem, łącząc twarz cesarzowej znaną

¹² U. Fischer-Westhauser, *Court Photographers – Photographers for the Court?*, [w:] *Photography and Research in Austria: Vienna, the Door to the European East. The Proceedings of the Vienna Symposium, Austrian National Library, Vienna, 20–22 June 2001*, Passau 2002, s. 72.

¹³ *Ibidem*, s. 74.

z wcześniejszych zdjęć z ciałem innej osoby czy modyfikując jej ubiór zgodnie z aktualną modą i wiekiem nieobecnej modelki. Istniejące portrety retuszowano, „postarzano” metodami fotograficznymi i publikowano jako nowe¹⁴. W ten sposób w prasie pojawiły się ilustracje ukazujące Elżbietę w czasie obchodów tysiąclecia Węgier (1896), kiedy to po raz ostatni pokazała się publicznie, ubrana w czarną suknię węgierską z welonem i koronkowym fartuchem. Ponieważ także z tej okazji odmówiła pozowania do zdjęć, w prasie pojawiły się kolaże, stworzone między innymi w pracowni Sándora Streliskiego, umiejętnie łączące wcześniejsze podobizny cesarzowej i rysunek oddający szczegóły stroju, w jakim się pojawiła na uroczystościach milenijnych¹⁵.

Cesarzowa Elżbieta została zabita zaostrzonym pilnikiem przez włoskiego anarchistę Luigiego Luccheniego 10 września 1898 roku niedaleko genewskiego hotelu Beau Rivage. Trudno zgodzić się z powtarzanym dzisiaj twierdzeniem, że zabójstwo to przeszło bez echa, nie budziło zainteresowania i nie było relacjonowane w prasie. Galicyjska „Gazeta Narodowa” w specjalnym, niedzielnym wydaniu z 11 września 1898 roku, czyli dzień po śmierci Sisi, zamieściła zbiorcze zestawienie depesz z dwóch dni, relacjonując drobiazgowo okoliczności zamachu i pełne oburzenia reakcje na to wydarzenie:

Wiedeń 11 września. Wiadomość o zamordowaniu cesarzowej wywarła tu piorunujące wrażenie. Przyszło z tej przyczyny w restauracji przy drodze do Sassau, gdzie było kilku włoskich robotników, do ogromnej awantury. Poczęto ich bić i żądano, aby się Włosi wynieśli. Gospodarz ocalił Włochów przed złością tłumu, wypuszczając ich bocznymi drzwiami. Gdy atoli na drodze ich spostrzeżono, rzucił się tłum w pogoń. Włosi szczęśliwie umknęli¹⁶.

Równie wiele uwagi zabójstwu cesarzowej poświęcono w wydawanej w Krakowie „Nowej Reformie”:

¹⁴ A. Freifeld, *Empress Elisabeth as Hungarian Queen...*, s. 139.

¹⁵ D. Borovi, *Fotóhasználat Erzsébet királyné időskori arcképein. „A fiatalabb korban elképzelt arc”, „Fotóművészet” 2012, 4, www.fotomuveszet.net/korabbi_szamok/201204/fotohasznalat_erszebet_kiralyne_idoskori_arckepein?PHPSESSID=7ca70dcfa3e9ff340482f3208723114b (10.08.2020).*

¹⁶ *Zamordowanie Cesarzowej Elżbiety*, „Gazeta Narodowa”, 11.09.1898, s. 1. W cytatach nie modernizuję pisowni.

Ludzie wprost osłupieli, usłyszawszy straszną wiadomość. Po pierwszych chwilach niedowierzania powstało prawie dzikie oburzenie, okrzyk wściekłości wyrywał się z ust na czyn tak straszny, czyn dzikiego szaleńca. – Morderca, gdyby był pod ręką, byłby zlynchowany przez masę zbitego tłumu¹⁷.

W tej samej gazecie, zapewne z myślą o czytelnikach nieznających Genewy, opublikowano szkic sytuacyjny „miejsca zbrodni”¹⁸. Specjalny, „nadzwyczajny” numer, w całości poświęcony tragicznemu zdarzeniu, zaopatrzony w żałobną obwódkę, wydały również inne galicyjskie periodyki – „Głos Narodu” oraz „Gazeta Lwowska”¹⁹, a także prasa węgierska, na przykład peszteński tygodnik „Vasárnapi Ujság”²⁰. Artykuły przedstawiające pochodzące z różnych krajów i części monarchii naddunajskiej reakcje na zabójstwo, relacje o oburzeniu i żalu ich mieszkańców, niewątpliwie przekraczające zdawkowe i narzucone wyrazy ubolewania, drukowano jeszcze w kilku kolejnych numerach galicyjskich dzienników.

Czarna, taftowa, ozdobiona koronką suknia cesarzowej, w którą ubrana była w trakcie zamachu, do dzisiaj przechowywana jest w Węgierskim Muzeum Narodowym.

„Milutka Sisi z książki z bajkami”²¹

W Austrii i na Węgrzech, ale też na Słowacji można spotkać pomniki i popiersia cesarzowej Elżbiety, a także natknąć się na niezliczoną ilość pocztówek, pudełek z czekoladkami, marcepanowych ciasteczek, talii kart zaopatrzonych w jej wizerunek. Postać cesarzowej Elżbiety Bawarskiej, zwanej najczęściej Sisi, na stałe zagościła w mediach i we współczesnej kulturze popularnej. O tym, w jaki sposób funkcjonuje w tym obszarze, świadczy fakt, że często jest zestawiana z księżną Walii – Dianą. Arystokratki te łączyć mają uroda i styl, skomplikowane życie wewnętrzne powiązane

¹⁷ *Zamordowanie cesarzowej austriackiej*, „Nowa Reforma”, 13.09.1898, s. 1.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ „Głos Narodu”, 12.09.1898; „Gazeta Lwowska”, 13.06.1867.

²⁰ „Vasárnapi Ujság”, 18.09.1898.

²¹ Określenie Hellmuta Andicsa. Zob. idem, *Kobiety Habsburgów*, tłum. J. Serczyk, Wrocław 1991, s. 196.

z brakiem zrozumienia współczesnych oraz opresyjność dworu królewskiego i małżeństwa, z jaką obie musiały się zmierzyć²².

Mit Sisi zaczął kształtować się już za jej życia, w czym swój udział miała zarówno sama zainteresowana, jak i prasa. W XIX stuleciu pojawiły się gazety nowego typu, przeznaczone nie tyle dla intelektualistów, ile dla „zwykłego” czytelnika. Obecność większej liczby tytułów, których łamy należało zapełnić atrakcyjnymi treściami, przy jednoczesnym silnym zainteresowaniu odbiorców rodzinami panującymi sprawiły, że w prasie zaczęto umieszczać wieści dotyczące ich życia wykraczające poza krótkie i oficjalne doniesienia.

Mit, który zaczął się tworzyć wokół cesarzowej Elżbiety, miał w sobie wiele z mieszczańskiego ideału, eksponującego miłość, udane życie rodzinne, ofiarność i poświęcenie oraz spełnione macierzyństwo. Cechowała go melodramatyczna konwencja, realizowana przede wszystkim przez wątek wielkiej miłości między Sisi i Franciszkiem Józefem, wpisywanej w schemat *Kopciuszka*²³. Mężczyzna pod każdym względem „starszy” (o wyższej pozycji społecznej, mający władzę, majątek, zaawansowany wiekiem) poślubia dziewczynę z niższych sfer, za to cnotliwą, dobrą i piękną. Należy dodać, że temat prostej dziewczyny żegnającej swojego ukochanego – księcia wyjeżdżającego na wojnę – pojawił się już w dobie narzeczeństwa Elżbiety i Franciszka Józefa (1853–1854). Znalazł on swe odbicie na przykład w okolicznościowych litografiach, które przedstawiały dziewczynę w wiejskim, bawarskim stroju (Sisi) machającą chusteczką chłopcu (Franciszkowi Józefowi) odpływającemu w dal na małej łódce²⁴. W podobnym duchu utrzymane były również późniejsze opowieści na temat Elżbiety rozpowszechniane przez różne wydawnictwa:

²² Zob. np. N. Scovell, *The Little-Known Empress with Striking Similarities to Princess Diana*, „Vanity Fair”, 18.02.2015, www.vanityfair.com/style/2015/02/the-accidental-empress-empress-sisi-compared-to-princess-diana (15.08.2020).

²³ Na temat melodramatu jako gatunku kulturowego zob. np. A. Martuszevska, J. Pyszny, *Romanse z różnych sfer*, Wrocław 2003; *Journalism and Popular Culture*, red. P. Dahlgren, C. Sparks, London 1992; G. Stachówna, *Niedole miłowania. Ideologia i perswazja w melodramatach filmowych*, Kraków 2001.

²⁴ Podobną litografię, przedstawiającą dziewczynę żegnającą się z jeziorem Starnberg przed wyjazdem do Wiednia, zamieściła w swojej książce Brigitte Hamann. Rycina, choć nawiązuje do końca bawarskiego okresu życia bohaterki, powstała najprawdopodobniej później, na co wskazuje fryzura Sisi, charakterystyczna dla jej portretów tworzonych po około dziesięciu latach od tego czasu. Zob. B. Hamann, *Cesarzowa Elżbieta*, tłum. J. Koźbiał, Warszawa 1999, ryc. 58.

W roku 1854 Franciszek Józef ożenił się z miłości z uroczą księżniczką, niemal pasterką. Wzrosła i wychowała się wśród gór, z siostrami i starym ojcem, który żył jakby prosty szlachcic wiejski, sam ubierał się w grube sukno, a córki w wełniane sukienki. Młodziutka księżniczka ani myślała o tronie i nie była do niego wychowaną; młodemu monarsze jedną ze starszych sióstr jej przeznaczano za żonę. Ale dzisiejsza cesarzowa wtedy już była królową piękności. Franciszek Józef przybył raz z polowania do przyszłego teścia nad brzegi jeziora Traun. Rozmawiał właśnie z czterema księżniczkami, z których jedna została następnie królową neapolitańską, druga księżną Thurn i Taxis, trzecia hrabiną Trani, a czwarta księżną d'Alencon, gdy wtem nagle zobaczył na skraju lasu, który zachodzące słońce różnobarwnymi opromieniało blaski, prześliczne dziewczę w białej sukni, idące z wielkim psem. Promienie słoneczne łamały się po jej sukni; przepyszne włosy okrywały ją jakby płaszczem, posuwała się jakby otoczona złotą aureolą. Od pierwszego wejrzenia na to urocze zjawisko młody monarcha uczuł, że młodziutka księżniczka Elżbieta zawładnęła jego sercem, postanowił pojąć ją za żonę²⁵.

Nietrudno zauważyć, że opowieści i przedstawienia wizualne utrzymane w podobnej konwencji realizowały melodramatyczny schemat *Kopciuszka*, akcentując miłość młodych, szlachetność i urodę narzeczonej oraz nierówność stanową. Podkreślały dystans społeczny, który jednak w obliczu wielkiej i wzajemnej miłości stał się możliwy do przezwyciężenia.

Oczywiście, choć tak skonstruowana opowieść wzruszała odbiorców, nie do końca odpowiadała rzeczywistości. Wbrew temu, co sugeruje przytoczony cytat, Elżbieta dorównywała stanem Franciszkowi Józefowi, zresztą ze względów dynastycznych tylko takie małżeństwo cesarza było możliwe²⁶. Co prawda pochodziła z bocznej, książęcej linii Wittelsbachów, nie odebrała starannego dworskiego wychowania i wykształcenia, trudno jednak uznać ją za „wiejską dziewczynę” z gór. Pochodziła z jednej z najstarszych dynastii niemieckich, książąt elektorów Rzeszy (Palatynatu Reńskiego oraz Bawarii), mających prawo wyboru cesarza. Na mocy Złotej Bulli (1356) rody elektorskie,

²⁵ W. Tissot, *Wiedeń i życie wiedeńskie (streszczone przez JB)*, „Tygodnik Mód i Powieści: z dodatkiem ilustrowanym ubrań i robót kobiecych”, 15.06.1878, s. 281. Wspomniane w tekście cztery księżniczki to siostry Sisi. Tylko jedna z nich (przyszła księżna Thurn und Taxis) mogła być rozmówczynią cesarza. Pozostałe w 1853 roku miały odpowiednio dwanaście, dziesięć i sześć lat.

²⁶ S. Grodziski, *Franciszek Józef I*, Wrocław 1990, s. 65.

a zatem także przodkowie Elżbiety, posiadały prawo majestatu zrównujące ich godność z pozycją królów. Wittelsbachowie panowali od XII wieku w Bawarii, później również w Palatynacie, a przejściowo także na Węgrzech, w Czechach, w Szwecji i Holandii. Dynastia wydała też kilku cesarzy²⁷. Sama Sisi w okresie poprzedzającym małżeństwo również miała pewne prawa do korony bawarskiej, których musiała się zrzec przed ślubem z cesarzem Austrii.

Poza motywem wielkiej miłości cesarskiej pary popularne wydawnictwa chętnie kreśliły wizję szczęśliwego życia rodzinnego i spełnionego macierzyństwa, które miały być udziałem Sisi:

Cesarzowa Elżbieta jest wzorową matką. Gdy dzieci jej były małe, często całe noce przesiadywała przy ich kolebkach; we dnie nosiła je, sadzała na kolanach, huśtała na rękę, śpiewała im stare piosenki, ścisnęła, całowała, pieściła, zapominając o etykiecie, która nakazywała jej być poważną i sztywną, jej, co poszła za mąż w szesnastym roku i rosła jeszcze po urodzeniu swej drugiej córki²⁸.

Wiele miejsca poświęcano również działalności dobroczynnej Elżbiety, która – jak pisano – „żywo odczuwała ból i nędzę ludzką”:

Jedna z panien, należąca do dworu cesarzowej, zachorowała śmiertelnie. Cesarzowa pamiętna, że jej chora w zdrowiu służyła, nie wyręczyła się nikim, ale sama ją pielęgnowała i nie odstąpiła aż do zgonu. Patrzcie, jak czułe miała serce! [...]

Przed laty istniała w wojsku straszna kara. Żołnierz skazany na nią, obnażony do pasa, siedł między dwoma szeregami żołnierzy, a każdy z nich wśród odgłosu bębnow uderzał go różgą. Nieszczęśliwy musiał niebawem spłynąć krwią, a często umierał pod różgami. Cesarzowa Elżbieta uprosiła, że tę karę zniesiono. Nie pokazywała się na balach ani w teatrach, ale szpitale i ochronki odwiedzała pilnie. Gdy zwracano uwagę cesarzowej, żeby tam nie chodziła, bo się może zarazić, odpowiadała, że ona się chorób zakaźnych nie obawia, i dała tego dowody, bo nawet w czasie cholery chodziła w Monachium do szpitali²⁹.

²⁷ J. Nikodem, *Wittelsbachowie*, [w:] *Słownik dynastii Europy*, red. J. Dobosz, M. Serwański, Poznań 1999, s. 454–457.

²⁸ W. Tissot, *Wiedeń i życie wiedeńskie...*, s. 282.

²⁹ H. Dziewicka, *Cesarzowa Elżbieta*, „Przyjaciel Sług: miesięczny dodatek do czasopisma »Grzmot«” 1898, 10, s. 3–4.

Warto wspomnieć, że o przypisywanej Sisi przez *vox populi* interwencji, w wyniku której w austriackiej armii zniesiono karę chłosty, wspomina w swojej książce również Brigitte Hamann. Autorka zaznacza przy tym, że w świetle dokumentów bezpośredni wpływ Elżbiety na zaniechanie tych praktyk okazuje się jednak mało prawdopodobny³⁰. Niemniej to właśnie z osobą cesarzowej łączono złagodzenie represji i ograniczenie wymierzania kar cielesnych w monarchii, co korespondowało z tym, jak chciano ją postrzegać – jako wielkoduszną, wrażliwą na ludzką krzywdę władczynię. Powiastki o miłosiernych uczynkach cesarzowej, zainteresowaniu i opiece, jakie okazywała prostym ludziom, znajdowały się również w galicyjskich podręcznikach szkolnych³¹. Podejmowały one temat jej podróży, niełączony jednak z krytyką, a przedstawiany jako naturalna okazja do wyrażania troski o los poddanych. Mimo to istnieją świadectwa, że na przykład w Galicji sytuacja rodzinna cesarza była znana, a jego poddani przy okazji śpiewania zwrotek hymnu poświęconych Elżbiecie („Przy cesarzu mile włada cesarzowa pełna łask”) „chichotali po trosze”³².

Tragiczna śmierć cesarzowej Elżbiety była niejako melodramatyczną pointą jej historii:

Piękna, młoda, pełna zalet, ozdobiona najwyższą godnością, jakiej człowiek na ziemi dostąpić może, przecież nie była wolną od nieszczęść. Straciła najpierw najstarszą córkę Zofię, a przed dziewięćmi laty jedynego syna arcyksięcia Rudolfa, niedawno zaś siostrę, która się w Paryżu podczas festynu, na ubogich danego, spaliła. Te wielkie cierpienia, a szczególnie śmierć ukochanego syna podkopały jej zdrowie i tak bardzo ją przygnębiły na duchu, że odtąd żyła w odosobnieniu i szukała ulgi w uczynkach miłosiernych i podróżach, nie brała udziału w żadnych zabawach ani uroczystościach³³.

Śmierć żony Franciszka Józefa zaczęto postrzegać jako swego rodzaju realizację fatum, tym samym dając akceptowalne wyjaśnienie częstym, wcześniej odbieranym jako bezcelowe, podróżom monarchini, która

³⁰ B. Hamann, *Cesarzowa Elżbieta...*, s. 91.

³¹ *Dostojna Samarytanka*, [w:] F. Próchnicki, R. Starkel, *Polska książka do czytania dla szkół wydziałowych i wyższych klas szkół ludowych*, t. 2: *Dla klasy szóstej*, Lwów 1890, s. 72–73.

³² T. Boy-Żeleński, *O Krakowie*, oprac. H. Markiewicz, Kraków 1968, s. 132.

³³ H. Dziewicka, *Cesarzowa Elżbieta...*, s. 3.

decydując się na wojaże i życie z dala od dworu, świadomie rezygnowała z ról społecznych – cesarzowej, żony i matki. W ten sposób jej działaniom został nadany sens, a sama Elżbieta w opinii wielu stała się postacią tragiczną, świadomą upadku reprezentowanego przez nią świata, sygnalizowanego przez kolejne dramatyczne wydarzenia, których była świadkiem.

Mit kształtujący się wokół cesarzowej Elżbiety podtrzymali jej pierwsi biografowie. Idealizowali jej postać jako przynależną do czasów upadłej już monarchii lub ze względu na pamięć o „starym cesarzu” – Franciszku Józefie, darzonym powszechnym szacunkiem i uznawanym za ostatniego przedstawiciela dawnego porządku. Zadziałał również rodzaj autocenzury³⁴. W opinii ludzi żyjących na przełomie wieków pewne fakty z życia cesarzowej, która odmawiała oczekiwanego społecznie przyjęcia roli matki rodziny i matki narodu, w zasadzie porzuciła i lekceważyła swojego męża cesarza, nie nadawały się do rozpowszechniania, zwłaszcza wśród odbiorców kultuwujących mieszczański etos i związane z nim wartości:

Dla królewskich biografii – takich jak np. prace Clary Tschudi, Egon Cezarego Conte Corti oraz Josefa Redlicha – rzeczywiste życie Elżbiety wydawało się zupełnie nie na miejscu i wymagało idealizacji. Była to cesarzowa, która nieustannie rozczarowywała swojego męża w małżeńskim łóżu i w sprawach państwowych, która zaniedbała swoje dzieci, nie okazywała żadnego uczucia nieszczęśliwemu następcy tronu Rudolfowi, podczas gdy rozkoszowała się swoją najmłodszą córką, która odmawiała pokazania się, odrzucała szacunek ludu, ponieważ bała się publicznych wystąpień, i nigdy nie przedstawiała podróży³⁵.

Idealizacja postaci odbyła się kosztem świadomego pominięcia zarówno negatywnych zachowań cesarzowej, jak i ich skutków dla jej małżeństwa, rodziny, a w konsekwencji także dla cesarstwa. Wszystko to tłumaczono niesprzyjającymi okolicznościami lub jednostronnie obarczano

³⁴ Na przykład jeden z bardziej znanych autorów książek o Habsburgach, Egon C. Corti, za czasów Franciszka Józefa pracował w służbie monarchii – był oficerem w c.k. sztabie generalnym. Zachowywał dyskrecję i lojalność w stosunku do swego byłego zwierzchnika.

³⁵ R. Schulte, *The Queen – A Middle-Class Tragedy: The Writing of History and the Creation of Myths in Nineteenth-Century France and Germany*, „Gender & History” 2002, 14, 2, s. 20.

odpowiedzialnością innych, rzekomych albo prawdziwych adwersarzy Elżbiety, tworząc narracje o wymowie krytycznej wobec dworu i arystokracji:

Pojawia się w nich [Sisi] jako niewinny elf, niewinne dziecko natury z zalesionych bawarskich gór, w którym zakochuje się król, a które następnie zostaje zabrane do ponurego więzienia na wiedeńskim dworze, gdzie niegodziwa teściowa czeka na nieszczęśliwą, młodą żonę, a następnie kradnie jej dzieci³⁶.

Wpływ na ugruntowanie się mitu Sisi, „pięknej i nieszczęśliwej” cesarzowej, miała niewątpliwie trylogia filmowa Ernsta Marischki z lat 1955–1957³⁷. Reżyser świadomie zrezygnował z naświetlania negatywnych aspektów życia bohaterki, kreując w zamian wspaniały świat cesarskiego dworu, pełnego splendoru i bogactwa. Chociaż dla wielu cesarzowa ma dziś twarz Romy Schneider, trzeba wspomnieć o wielu późniejszych dziełach utrzymanych w podobnym duchu. Można wskazać między innymi film *Sisi* z 2009 roku w reżyserii Xavera Schwarzenbergera, a także dzieła przeznaczone dla młodszego odbiorcy, takie jak chociażby kreskówka *Księżniczka Sissi* powstała w 1997 roku, produkcji niemiecko-francusko-kanadyjskiej. Autorzy podkreślali, że swoją wersję oparli na prawdziwych wydarzeniach związanych z cesarzem Austrii Franciszkiem Józefem i jego żoną, cesarzową Elżbietą z Wittelsbachów³⁸. Wymienione przykłady nie wyczerpują pełnej listy dzieł poświęconych żonie Franciszka Józefa. Także inne rodzaje współczesnej twórczości – artykuły, powieści beletrystyczne i coraz częściej blogi – powielają pewien schemat opowieści

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Chodzi o trzy filmy z Romy Schneider, która zagrała rolę Elżbiety Bawarskiej: *Sissi* (1955) oraz dwa sequele: *Sissi – młoda cesarzowa* (1956) i *Sissi – losy cesarzowej* (1957). Historyczna cesarzowa nazywana była przez najbliższych „Sisi” lub „Lisi”, lecz Ernst Marischka zapis imienia swojej bohaterki zaczerpnął z wcześniejszych sztuk teatralnych.

³⁸ *Księżniczka Sissi* (ang. *Princess Sissi*). Seria liczyła pięćdziesiąt dwa odcinki; każdy odcinek trwał dwadzieścia dwie minuty. Produkcja ukazuje początki znajomości pary, a w zasadzie okres narzeczeństwa. Pierwszy odcinek przedstawiał okoliczności poznania się protagonistów (urodziny cesarza 18 sierpnia 1853 roku), ostatni – wesele (24 kwietnia 1854 roku). Wbrew zapewnieniom w rzeczywistości autorzy bardzo luźno podeszli do wydarzeń historycznych.

o „pięknej i nieszczęśliwej Sisi”³⁹, ujawniając i podtrzymując zainteresowanie jej osobą.

Chociaż pojawiają się w nich informacje o problemach bohaterki (na przykład zaburzeniach odżywiania, anoreksji czy bulimii), na ogół podążają one tropem wyznaczonym przez pierwszych biografów. Ukazują tę skomplikowaną postać dość jednostronnie, akcentując wątki melodramatyczne i w efekcie dając raczej nikłe wyobrażenie o prawdziwej cesarzowej – kobiecie i indywidualności, osobie fascynującej, ale niewątpliwie również trudnej i wymagającej.

Demistyfikacja mitu nie jest celem tego artykułu, jednak nie sposób pominąć rozdzwisku pomiędzy wyobrażeniami na temat „księżniczki Sisi” a oceną tej historycznej postaci. Surowo o Sisi wyrażał się na przykład angielski historyk Edward Crankshaw. Uznał, że „była zachwycająca i czarująca”, ale w jego opinii tak naprawdę nigdy nie dorosła, znajdowała upodobanie w wykorzystywaniu wysokiej pozycji społecznej, odmawiając przy tym wypełniania wynikających z niej zobowiązań – wobec męża, dworu i poddanych⁴⁰:

[...] była ponurym, zadumany i upartym dzieckiem: nikt nie był zdolny do bardziej błyskotliwej, olśniewającej wesołości, kiedy wszystko szło jej dobrze lub kiedy mogła robić, co chciała; ale ta zgubna mieszanina skrajnej wrażliwości i skrajnego skupienia na sobie wracały do niej, albo z odrzuceniem, albo z brakiem współczucia. Towarzyszyło temu niewybaczające serce: kiedy Sisi walczyła z kimkolwiek, nienawidziła go do końca życia, a jej nienawiść z lat szkolnych trwała, bezlitośnie, do dojrzałości⁴¹.

³⁹ M.P. Queralt del Hierro, *Empress Elisabeth of Austria Was a Tragic Beauty Queen*, „National Geographic”, 14.05.2019, www.nationalgeographic.com/history/magazine/2019/05-06/empress-elisabeth-of-austria/ (4.08.2020). Warto wspomnieć, że już w 1914 roku ukazała się „biograficzna” książka Karoline Franziski M. Zanardi Landi *The Secret of an Empress*, pisana przez hrabinę, rzekomą „sekretną” córkę Sisi, świadomie przez nią ukrytą i wychowywaną z dala od dworu. Książka dostępna jest w domenie publicznej: www.forgottenbooks.com/en/books/TheSecretofanEmpress_10189161 (8.08.2020).

⁴⁰ E. Crankshaw, *The Fall...*, s. 99.

⁴¹ *Ibidem*, s. 101.

Węgry i polityka

W czasach cesarzowej Elżbiety kobiety rzadko angażowały się w sprawy polityki. Oczywiście istniały wyjątki (na przykład cesarzowa Francuzów Eugenia), ale obojętność kobiet wobec spraw państwowych uznawano za stan dość naturalny. W nekrologach wydrukowanych po śmierci żony Franciszka Józefa jako jeden z faktów dodatkowo obciążających moralnie jej zabójcę i uwydatniających ohydę zbrodni podawano, że cesarzowa „nie miała nic wspólnego z polityką”⁴². Stwierdzenie to zapewne jest prawdziwe w odniesieniu do końcowego okresu jej życia, jednak Elżbieta przynajmniej raz intensywnie i skutecznie zaangażowała się w działalność polityczną. Jej właśnie przypisuje się doprowadzenie do pojednania austriacko-węgierskiego, czego efektem było powstanie monarchii dualistycznej⁴³.

Sympatia Elżbiety do Węgrów i wszystkiego, co węgierskie (język, obyczaje, ubiory), nie była skutkiem zainteresowań polityką wewnętrzną cesarstwa, lecz raczej wynikiem przekory i sprzeciwu wobec arystokratycznego otoczenia. Na nielubianym przez nią wiedeńskim dworze dominowały bowiem nastroje antywęgierskie. W obliczu aspiracji politycznych Węgrów obawiano się osłabienia własnej pozycji w cesarstwie i artykulacji roszczeń autonomizacyjnych przez inne narodowości; sami Madziarzy mieli zresztą od 1848 roku opinię niełojalnych buntowników⁴⁴. W takiej sytuacji prowęgierska orientacja cesarzowej mogła mieć znamiona protestu, a nawet być rodzajem prowokacji i wyzwania.

Tak zwany kompromis (*Ausgleich*), w wyniku którego powstała monarchia dualistyczna (Austro-Węgry), nie był inicjatywą Sisi, lecz realizacją dążeń części węgierskich liberałów. Trudno jednak traktować cesarzową tylko jako nieświadome narzędzie wykorzystane przez polityków węgierskich, przede wszystkim hrabiego Gyulę Andrásyego. Faktem jest, że była pod urokiem tego mężczyzny, ale on, mimo iż zafascynowany piękną kobietą, poszukiwał przede wszystkim możliwości dotarcia do cesarza, któremu można by bezpośrednio, choć nieoficjalnie, przekazać węgierskie oczekiwania. Elżbieta chętnie w tych planach uczestniczyła, mimo że zapewne

⁴² „Gazeta Lwowska”, 14.09.1898, s. 2.

⁴³ Zob. np. R.A. Kann, *A History of Habsburg Empire, 1526–1918*, Berkeley 1974, s. 320.

⁴⁴ B. Hamann, *Cesarzowa Elżbieta...*, s. 185–186.

brakowało jej doświadczenia politycznego. Niewątpliwie również przystojny hrabia zdawał sobie sprawę z wpływu, jaki wywierała na Franciszka Józefa jego piękna żona:

Cesarz wciąż był w niej zakochany i zrobiłby wszystko, co w jego mocy, by ją zadowolić, aby ją odzyskać. Andrassy postanowił ją wykorzystać, a ona postanowiła wykorzystać jego: było to bardzo przyjemne zadanie dla obu⁴⁵.

Jak stwierdza Christopher VanDemark, politycznie cesarzowa Elżbieta w dziele ugody odegrała podwójną rolę: po pierwsze, przyczyniła się do rozpowszechnienia rozwijanej na Węgrzech narracji martyrologicznej o następstwach rewolucji 1848 roku, po drugie – wykorzystując pozycję cesarskiej małżonki oraz własną popularność w tym kraju, doprowadziła do zawarcia porozumienia i powstania państwa, w którym Madziarzy cieszyli się autonomią i przywilejami⁴⁶.

Sympatia Elżbiety do Węgrów rozwijała się od jej pierwszej wizyty w tym kraju w 1857 roku. Została wówczas dobrze przyjęta, choć jak stwierdziła Brigitte Hamann, pozdrawiano ją raczej nie jako władczynię, lecz jako piękną kobietę⁴⁷. Występując publicznie i towarzysko, również wywarła na gospodarzach korzystne wrażenie. Niebagatelną rolę w dwustronnych relacjach odegrał ubiór cesarzowej. Jej proste i skromne suknie przypominały odzież, którą nosiły w tym kraju patriotycznie nastawione kobiety. Stroje Elżbiety były dyskretnie ozdobione elementami utrzymanymi w węgierskich kolorach narodowych – czerwonym, zielonym i białym. Życzliwość i współczucie u Węgrów wzbudziła również rozpacz i żałoba młodej kobiety – matki, która w trakcie tej podróży straciła dziecko⁴⁸. Popularność cesarzowej wzrosła, gdy po jej pierwszym pobycie w tym kraju Franciszek Józef wprowadził amnestię, zezwalając na powrót węgierskim arystokratom przebywającym od 1849 roku na wygnaniu. Zmianę tę przypisywano wpływom Elżbiety⁴⁹.

⁴⁵ E. Cranckshaw, *The Fall...*, s. 235.

⁴⁶ Ch. VanDemark, *Empress Elisabeth ('Sisi') of Austria and Patriotic Fashionism*, „Hungarian Cultural Studies. e-Journal of the American Hungarian Educators Association” 2016, 9, s. 5–6.

⁴⁷ B. Hamann, *Cesarzowa Elżbieta...*, s. 186.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 100–101; A. Freifeld, *Empress Elisabeth as Hungarian Queen...*, s. 143–146.

⁴⁹ M. McGarvie, *Francis Joseph I. A Study in Monarchy*, London 1966, s. 60.

Kolejnym elementem oddziałującym na rozwój popularności Sisi w tym kraju mogły być jej pewne, odczuwane przez współczesnych jako istotne, powiązania z węgiersko-niemiecką świętą, Elżbietą z Turynгии (1207–1231). Poza zbieżnością imion znaczenie miał fakt, że bawarska księżniczka w piętnastym pokoleniu była krewną tej kobiety, otoczonej na Węgrzech kultem. Okoliczność ta była podkreślana także przez Habsburgów. Odnajdywano również pewne analogie między życiem i działalnością dwóch Elżbiet – w folklorze węgierskim opowieści o dobrej królowej Elżbiecie, zwłaszcza dotyczące jej dobroczynności i wspomagania biednych, mieszały się z legendami o jej świętej imiennicze. Tego typu skojarzenia nie miały jednak jedynie charakteru ludowego. O ich popularności świadczy fakt, że oratorium *Die Legende von der heiligen Elisabeth* (1862) Franciszka Liszta, mające swą premierę w 1865 roku, zostało zinterpretowane przez elity kulturalne cesarstwa, w tym polityków, jako odezwa – apel do cesarzowej Elżbiety nawołujący ją do intensyfikacji prac nad dwustronnym porozumieniem⁵⁰. Święta Elżbieta była również jedną z postaci, których podobizny ozdabiały podarunek wręczony cesarzowej z okazji węgierskiej koronacji⁵¹.

Od początku 1863 roku Sisi rozpoczęła intensywną naukę języka węgierskiego⁵², a opiekunkami jej dzieci były Węgierki. Podtrzymywała kontakty z przedstawicielami tego kraju, bywając w nim kilka razy w roku. Budziła tam powszechne zainteresowanie i odbierała liczne dowody sympatii:

Kiedy Elżbieta odwiedzała Węgry, tłumy gromadziły się, aby rzucić okiem na nią wchodzącą do sklepu lub – co bardziej sensacyjne – jeżdżącą konno w miejskim parku. Jak można było przewidzieć, „Pester Lloyd”⁵³ opisał strój jeździecki cesarzowej jako „prosty” i „wyrafinowany” (1867). W latach 1857–1867 atrakcyjność (*appeal*) Elżbiety jako monarchini gwiazdy

⁵⁰ Á. Windhager, *Playing with Anthems: The Formation of the Cult of Empress Elisabeth in Hungarian Music*, „Muzikologija. Musicology” 2016, 20, s. 48.

⁵¹ „Gazeta Lwowska”, 12.06.1867, s. 1.

⁵² B. Hamann, *Cesarzowa Elżbieta...*, s. 187.

⁵³ „Pester Lloyd” to niemieckojęzyczna gazeta codzienna ukazująca się w Budapeszcie w latach 1854–1945. Od 1867 roku jej redaktorem naczelnym był Maksymilian (Miksa) Falk, będący w okresie negocjacji kompromisu austro-węgierskiego jednym z nieformalnych doradców politycznych cesarzowej Elżbiety.

osiągnęła szczyt. Modne kobiety domagały się uczesania jak Sisi lub naśladowania jej patriotycznych strojów⁵⁴.

W Wiedniu lub w trakcie częstych wyjazdów cesarzowa również otaczała się Węgry, a wielu z nich stało się jej zaufanymi sprzymierzeńcami. Jej bliskimi towarzyszami byli między innymi: Ida Ferenczy, Maria Festetics, baron Ferenc Nopcsa – szambelan, Mikołaj Esterházy – towarzysz jeździeckich eskapad. Językiem węgierskim, który opanowała, posługiwała się biegle przy wielu okazjach, rozmawiając z dziećmi i domagając się, aby w tym języku zwracano się do niej w sytuacjach oficjalnych i prywatnych. W ten sposób Elżbieta – Bawarka, postrzegana (niezależnie od swoich osobistych zapatrywań) jako członkini dynastii, osoba o niezwykle wysokiej pozycji społecznej, przedstawicielka najwyższych elit cesarstwa, nie tylko wywarła korzystne wrażenie na przedstawicielach podporządkowanej grupy, ale też przyczyniła się do pewnej nobilitacji rodzimego języka wśród węgierskich arystokratów, wcześniej odczuwających presję używania języka niemieckiego. Na Węgry także wyjechała z dziećmi w czasie wojny austriacko-pruskiej, gdy wojska wroga zagrażały stolicy cesarstwa. Dało to okazję do chętnie rozwijanych paraleli między Elżbietą a równie cenioną w Budapeszcie cesarzową Marią Teresą, która w podobnych okolicznościach znalazła schronienie w tym samym kraju.

Osobista sympatia Sisi przekształciła się w pełne oddania zaangażowanie w sprawy Węgier i aktywne zainteresowanie prowadzoną na ich rzecz polityką⁵⁵. Wydawała się właściwą osobą – kandydatką na pośrednika pomiędzy cesarzem i jego doradcami a Węgry, reprezentowanymi przez Ferencza Deáka i Gyulę (Juliusza) Andrássyego. Zawarcie kompromisu było także jej osobistym sukcesem, wynikiem – jak zauważyła biografka Elżbiety – politycznego wyzyskania urody⁵⁶, potwierdzeniem jej możliwości i wpływów wykorzystywanych do działań, których jednak potem nie kontynuowała.

⁵⁴ Ch. VanDemark, *Empress Elisabeth ('Sisi')...*, s. 6.

⁵⁵ E. Cranckshaw, *The Fall...*, s. 235.

⁵⁶ B. Hamann, *Empress Elisabeth 1837–1898*, [w:] *The Imperial Style: Fashions of the Hapsburg Era. Based on the Exhibition 'Fashions of the Hapsburg Era, Austria-Hungary' at the Metropolitan Museum of Art, December 1979–August 1980*, red. P. Cone, New York 1980, s. 143.

Zdaniem Roberta A. Kanna uгода austriacko-węgierska była „małżeństwem z rozsądku” – rezultatem kalkulacji i przeformułowania habsburskiej polityki *divide et impera*. W aktualnej sytuacji „[...] podział imperium na dwie części, aby uratować rządy w jednej połowie, oddając je w drugiej niepożądanemu, ale bardzo potrzebnemu sojusznikowi, stał się koniecznością. Taka była przesłanka kompromisu z 1867 roku”⁵⁷.

Faktem jednak jest, że Węgrzy, wykorzystując katastrofalną sytuację polityczną, w jakiej znalazło się cesarstwo, oraz obniżenie autorytetu Franciszka Józefa, stawiali wygórowane i dość egoistyczne żądania dotyczące niezależności i politycznej przyszłości swego kraju. Nie uwzględniali przy tym interesów ludności niewęgierskiej, przede wszystkim Czechów, którzy wcześniej niejednokrotnie okazywali wierność panującej dynastii. Konstermację wiedeńczyków powodowało również odwrócenie narracji dotyczącej rewolucyjnych wydarzeń 1848 roku, gdy to właśnie Węgry otwarcie wystąpiły przeciw Habsburgom i poważnie zagroziły ich pozycji, co spotkało się z represjami. W nowej sytuacji politycznej dawni rebelianci zostali jednak zrehabilitowani, niektórzy, jak Gyula Andrassy, wcześniej powieszony *in effigie*, wyrastali na kluczowych polityków i osoby piastujące wysokie urzędy, a uzyskane przez Węgrów ustępstwa były w zasadzie realizacją żądań z okresu Wiosny Ludów, uzyskaną tym razem na drodze pokojowej⁵⁸.

Kompromis, w którego zawarcie włączyła się cesarzowa, naciskając na męża i aktywnie uczestnicząc w negocjacjach, oznaczał ze strony Węgier rezygnację z planów całkowitego zerwania z cesarstwem, Austria zaś przywracała patentem cesarza węgierską konstytucję z 1849 roku i wprowadzała autonomię oraz szereg innych ustępstw. Dwa kraje miała łączyć osoba władcy, ale zawarte porozumienie wykraczało poza unię personalną (czy dynastyczną). W jego wyniku powstała „wspólna”, austro-węgierska monarchia, na której czele stał cesarz-król. Granicę pomiędzy równoprawnymi krajami wyznaczała rzeka Litawa. Na mocy porozumienia kraje te miały wspólnie prowadzić politykę zagraniczną i finansową oraz utrzymywać wspólną armię. Chociaż kompromis gwarantował supremację Niemców w części austriackiej i Węgrów na terenie ich królestwa, Niemcy nie mieli nigdy na

⁵⁷ R.A. Kann, *The Habsburg Empire. A Study in Integration and Disintegration*, New York 1957, s. 78.

⁵⁸ E. Cranckshaw, *The Fall...*, s. 243.

swoim terenie tak silnej pozycji, jak Węgrzy w Zalatawii⁵⁹. Niemniej ustalenia te nie zadowolili wszystkich Węgrów (na przykład przebywającego na emigracji Lajosa Kossutha i jego otoczenia), domagających się całkowitej niezależności od państwa Habsburgów. W dłuższej perspektywie ugoda przyczyniła się również do wzrostu tendencji separatystycznych w całym cesarstwie.

Koronacja w Budzie

Dopełnieniem zawartych porozumień była koronacja cesarskiej pary. 8 czerwca 1867 roku cesarz Franciszek Józef w kościele Macieja w Budzie został koronowany na „Apostolskiego Króla Węgier”. Tego samego dnia – wbrew węgierskiej tradycji koronacji kobiety dzień po mężu – Elżbieta została królową Węgier. Para przyjęła węgierskie imiona – odpowiednio Ferenc József oraz Erzsébet. Niezależnie od rzeczywistych przyczyn⁶⁰ odstępstwo od reguł koronacyjnych, gdzie indziej ściśle przestrzeganych, było ukłonem w stronę cesarzowej i uznaniem jej zasług dla Węgier i Węgrów.

Obejmując w 1848 roku tron Habsburgów, Franciszek Józef – podobnie jak poprzedni cesarze od czasów Józefa II – nie widział konieczności powtórnej koronacji na Węgrzech. Dla mieszkańców miało to jednak podstawowe znaczenie – za prawowitego władcę uznawali tylko osobę koronowaną w swoim kraju⁶¹. Ponadto dla ważności ceremonii niezbędne było wykorzystanie historycznego insygnium-relikwii, jakim była korona świętego Stefana, zwana również świętą (*Szent Korona*), przez Węgrów uznawana za źródło władzy i praw:

Korona Ś[więte]go Szczepana posiada urok, jakiego inne nie mają: otaczała ją powaga i majestat przypominające wieki średnie. Trzy chwile, a zarazem i strony bardzo wybitne obrzędu naznaczone są dziś w drugim liście

⁵⁹ F.R. Bridge, *From Sadowa to Sarajevo. The Foreign Policy of Austro-Hungary, 1866–1914*, London–Boston 1972, s. 14.

⁶⁰ Prasa donosiła, że uczyniono tak ze względu na stan zdrowia Elżbiety, która mogłaby być zmęczona dwudniową ceremonią kościelną. Niemniej cesarzowa uczestniczyła w wielu imprezach podczas kilkudniowych uroczystości, między innymi w balach organizowanych przez arystokrację węgierską.

⁶¹ E. Cranckshaw, *The Fall...*, s. 65.

peszteńskim przedstawiającym ogólny tego obrzędu obraz, to jest: strona religijna, narodowa i polityczna. Pierwsza uświęca władzę królewską; w drugiej naród uznaje władzę królewską i jest przez nią uznany; w trzeciej korona oznajmia swoją siłę, z dwóch pierwszych płynącą. Rękojmnią w pierwszej jest sprawiedliwość, którą religia zastrzega; w drugiej zaprzyśiężone prawa narodu, który uznaje władzę; w trzeciej zaufanie w siłę, jaką dać musi sprawiedliwość, oparta na uznaniu przez naród i szanowaniu praw jego⁶².

Posiadanie świętej korony samo w sobie było skuteczne – w sensie dosłownym czyniła ona królem. Zorganizowana z przepychem koronacja cesarskiej pary w 1867 roku nie była zatem tylko formalnym aktem politycznym, ale też performatywnym rytuałem wzbogaconym o głębokie symboliczno-religijne znaczenie. Dla Węgrów bezpośrednio oznaczała odrodzenie państwowości i potwierdzenie jedności ziem węgierskich⁶³.

Uroczystości zostały zaplanowane na cztery dni (8–11 czerwca). Głównemu obrzędowi towarzyszyły inne wydarzenia: pochody, bale i zabawy ludowe. Największe zainteresowanie budziła cesarska para, szczególnie Elżbieta – „mimo bladej cery, imponująca i nader ujmująca piękność”:

N[ajjaśniejsza] Pani była bardzo skromnie ubraną; miała na sobie białą suknię tu i ówdzie tylko drogiemi kamieniami haftowaną, naszyjnik z dyamentów, a na głowie koronę niby srebrną, lecz z powodu wielkiej liczby dyamentów i pereł, srebra widzieć nie było można. Korona ta zawiera między innemi 80 dyamentów wielkości grochu i przeszło 400 pereł. Jak mnie zapewniają, znajduje się w tej koronie jeden dyament, który oszacowano na 70 000 złr, a jedna perła na 9000 złr⁶⁴.

Trudno wyjaśnić, dlaczego koronacyjna suknia Elżbiety, jeszcze dzisiaj podziwiana, kopiowana i odtwarzana w różnych wariantach, nie zrobiła na korespondencie krakowskiego „Czasu” większego wrażenia. Także ta suknia, podobnie jak opisana wcześniej gwiazdzista kreacja cesarzowej,

⁶² „Czas”, 13.06.1867, s. 1.

⁶³ Na temat świętej korony Węgier od średniowiecza do współczesności zob. L. Péter, *The Holy Crown of Hungary, Visible and Invisible*, „The Slavonic and East European Review” 2003, 81, 2, s. 421–510.

⁶⁴ „Czas”, 12.06.1867, s. 2.

pochodziła z domu mody Charlesa Wortha, ale była najcenniejszą, jaką kiedykolwiek założyła Elżbieta⁶⁵. Przy całym luksusie i artyzmie wykonania zawierała liczne odniesienia do kultury węgierskiej, w tym do tradycji militarnych (huzarzy):

Łącząc popularne francuskie style tamtych czasów z subtelnymi węgierskimi wzorami, suknia była królewskim połączeniem koronek, szlacheckich tkanin i klejnotów. Misterny aksamitny stanik został uzupełniony satynowymi bufiastymi rękawami zabezpieczonymi dużymi kokardkami, a spódnica i tren skomponowane były z satyny *duchesse*, ciężkiej, trwałej i łatwo układającej się tkaniny używanej przez Wortha w wielu jego wieczorowych sukniach. Całość dopełniał wspaniały koronkowy fartuch, motyw charakterystyczny dla tradycyjnego stroju węgierskiego. Mówi się, że gdy cesarz zobaczył swoją żonę w stroju, był tak zaskoczony jej „transcendentalnym” pięknem, że spontanicznie objął ją w obecności dam dworu. Ubiór, pełen politycznej i kulturowej symboliki, wyjaśniał rolę Cesarzowej w przeprowadzeniu węgierskiego wyzwolenia w Imperium⁶⁶.

Elżbieta, decydując się na wybór tak skomponowanego i pełnego znaczeń stroju galowego, demonstrowała swoje przekonania polityczne i fascynację krajem, którego królową się stawała, podkreślała też pozycję łaskawej monarchini, ale – co równie ważne – składała widoczny hołd węgierskiej tradycji, zresztą nie tylko dotyczącej ubioru, symbolicznie uznając jej wartość i równość wobec dominującej kultury niemieckiej. Suknia została wykonana z odpowiednim wyprzedzeniem, a cesarzowa zadbała, aby jej nowy wizerunek – jako królowej Węgier – został należycie rozpowszechniony: już rok wcześniej, ubrana w szaty przygotowane na węgierską koronację, pozowała do zdjęć w atelier Emila Rabendinga. Artysta stworzył serię jej znanych fotografii, które rozeszły się po monarchii jeszcze przed planowaną ceremonią i mogły być reprodukowane w prasie⁶⁷.

Podczas przygotowań i w trakcie obchodów Franciszek Józef czynił wiele przyjaznych gestów wobec węgierskich poddanych. Nie tylko zaakceptował dawny rytuał koronacyjny, ale również ubiorem podkreślał wolę

⁶⁵ B. Hamann, *Empress Elisabeth...*, s. 144.

⁶⁶ Ch. VanDemark, *Empress Elisabeth ('Sisi')...*, s. 2.

⁶⁷ U. Fischer-Westhauser, *Court Photographers...*, s. 75.

porozumienia – założył charakterystyczną dla węgierskiego stroju krótką pelerynę zwaną „attyłą”. W drodze na miejsce uroczystości był

[...] witany wszędzie okrzykami „Eljen!”, pochylaniem chorągwi i zdjęciem kapeluszy Najjaśniejszy Pan w mundurze feldmarszałka węgierskiego, ozdobiony orderami, w kołpaku, na dzielnym, siwym koniu, otoczony kapitanami gwardii przybocznej, w towarzystwie węgierskiego najwyższego szambelana hr. Csiraky i pierwszego adiutanta FZM hr. Crenneville⁶⁸.

Najpierw namaszczone i ukoronowane zostały Franciszek Józef, który przyjął koronę świętego Stefana z rąk prymasa Węgier i Andrassyego, pełniącego tę funkcję w zastępstwie zmarłego na emigracji palatyna. Zgodnie z tradycją cesarz założył stary płaszcz koronacyjny i przypasał miecz, którym zamachnął się trzykrotnie, tworząc w powietrzu znak krzyża. Potem odbyła się koronacja Elżbiety:

Jej ces[arska] Mość zdjęła najprzód koronę ces[arskiego] domu, prymas namaścił Najj[aśniejszą] Panią na prawem ramieniu i pomiędzy ramionami. Biskup weszprimski włożył znowu Najj[aśniejszej] Pani koronę ces[arskiego] domu, poczem hr. Andrasiy i książę prymas trzymali koronę św. Szczepana nad prawem ramieniem Najj[aśniejszej] Pani, ale zaraz włożyli ją na głowę Najjaśniejszemu Panu, przyczem asystował ochmistrz dworu, hr. Barkoczy. Najj[aśniejsza] Pani zajęła miejsce obok N[a]jj[aśniejszego] Pana, odśpiewano „Te Deum” i przy odgłosie dzwonów, huku dział i wystrzałów karabinowych zaczęła się suma⁶⁹.

Dzień po koronacji została ogłoszona amnestia dla węgierskich więźniów politycznych skazanych za obrazę majestatu oraz zgoda cesarza-króla na powrót emigrantów do kraju⁷⁰, co potwierdziło pojednanie cesarza i węgierskich poddanych. Rola Elżbiety w tym dziele była dobrze znana i doceniana. Andrassy nazwał ją „piękną opatrnością”⁷¹. Inni z kolei mówili, że jest „pięknym błogosławieństwem węgierskiej ojczyzny”⁷² lub „duchem opiekuńczym

⁶⁸ „Gazeta Lwowska”, 11.06.1867, s. 1.

⁶⁹ „Gazeta Narodowa”, 12.06.1867, s. 1.

⁷⁰ „Gazeta Lwowska”, 13.06.1867, s. 1.

⁷¹ E. Cranckshaw, *The Fall...*, s. 212.

⁷² B. Hamann, *Cesarzowa Elżbieta...*, s. 223.

Węgier”⁷³. Określenia te uwypuklały wagę tego zaangażowania oraz jej istotną i sprawczą rolę w negocjacjach Węgrów z Austriakami.

Od 1867 roku, prawdopodobnie na prośbę męża, Elżbieta nie wnikała już w sprawy polityki⁷⁴. Nie wykazała zainteresowania także wówczas, gdy Guyla Andrassy – jej przyjaciel i adorator – pod koniec lat 70. XIX wieku poszukiwał sprzymierzeńca do działań na arenie międzynarodowej. Bywała jednak często w ulubionym kraju, w rezydencji w Gödöllő, gdzie przyszło na świat jej ostatnie dziecko, zwane „węgierskim” – Maria Waleria. Zawsze podkreślała swoje przywiązanie do Węgrów i ceniła tytuł węgierskiej królowej:

Ale Elżbieta była dla Węgrów czymś więcej niż królową. Jej uroda i elegancja oraz niespokojny romantyczny charakter odbiły się szerokim echem wśród wszystkich Węgrów. Nie tylko arystokracja, ziemiaństwo i nowa burżuazja, ale także zwykli ludzie wkrótce czcili jej wizerunek. Tysiące grafik przedstawiających królową zostało sprzedanych i zawieszonych na ścianach zamków, domów i chat⁷⁵.

Już po śmierci cesarzowej, w 1900 roku, Ignacy Roskovics (1854–1915) namalował serię obrazów przedstawiających najważniejszych węgierskich świętych i królów z rodu Arpadów. Umieszczonej w tym gronie świętej Elżbiecie, ukazanej z atrybutami znanymi z tradycyjnych przedstawień ikonograficznych, artysta nadał rysy twarzy niedawno zmarłej cesarzowej.

Zakończenie

Cesarzowa Elżbieta, żyjąca w burzliwym XIX stuleciu, nie odegrała znaczącej roli w polityce. Jak się wydaje, był to indywidualny wybór kobiety, którą los umieścił w centrum wydarzeń istotnych dla naszej części Europy, a która mimo to nie uczestniczyła w rozwiązywaniu problemów politycznych, z którymi borykał się jej mąż – władca wielonarodowego imperium. Dzisiaj ta postać historyczna w większości krajów współtworzących kiedyś

⁷³ „Gazeta Lwowska”, 13.06.1867, s. 1.

⁷⁴ B. Hamann, *Cesarzowa Elżbieta...*, s. 250.

⁷⁵ P. Mathias, *A View of Hungary*, [w:] *The Imperial Style...*, s. 97.

naddunajską monarchię przesłonięta jest przez mit Sisi, do którego wykreowania ona sama się przyczyniła, pozostając w ludzkiej pamięci zawsze piękna i młoda. Na Węgrzech jednak, także w opinii naukowców, cesarzowa Elżbieta jest uznawana za najbardziej popularną postać nowoczesnej historii i odgrywa znaczącą rolę w myśleniu o politycznej przeszłości oraz jej interpretacji⁷⁶.

⁷⁶ A. Freifeld, *Empress Elisabeth as Hungarian Queen...*, s. 139.

WOMEN IN POLITICS. THE PUBLIC SPHERE

Summary

Culture, which is the basis of individual and collective mentality, has power to form and re-form human behaviour, ambitions, actions, plans, etc. The cultural dimension is therefore highly important for the issues presented in this publication.

Mentality consent to the presence of women in politics as active agents, and not only passive (absent) actors, can and does happen precisely through cultural changes. In this case, projects promoting gender equality, equal access of women and men to material and symbolic goods, such as work and prestige, play a fundamental role.

Also in the field of education, it is vital to encourage children and young adults, regardless of gender, to become involved in political life, without stigmatizing, discriminating against or perpetuating stereotypical thinking about women.

The topic of women's participation in politics still remains a vivid issue, calling for inclusion in the general public discourse and general social awareness and, above all, everyday practice. Let this publication be an invitation to do so.

Keywords: women, politics, public sphere, Poland

Kultura, będąca podstawą indywidualnej oraz grupowej mentalności, ma zdolność formowania i re-formowania ludzkich zachowań, ambicji, działań, planów etc. Wymiar kulturowy jest zatem niezwykle istotny dla spraw przedstawianych w niniejszej publikacji. Mentalnościowe przyzwolenie na udział kobiet w polityce jako aktywnych podmiotów, a nie tylko pasywnych (nie)obecnych, może nastąpić i następuje właśnie na drodze przemian kulturowych. Niebagatelną rolę odgrywają w tym przypadku różnego rodzaju przedsięwzięcia promujące równość płci, równy dostęp kobiet oraz mężczyzn do dóbr materialnych i symbolicznych, takich jak praca zawodowa czy prestiż. Także w zakresie powszechnej edukacji istotne jest, by w równym stopniu zachęcać dzieci oraz młodzież, bez względu na płeć, do angażowania się w życie polityczne. Kształcenie od podstaw pełni tu ważną funkcję, podobnie jak wychowanie ukierunkowane na równość płci, bez stygmatyzowania, dyskryminowania czy utrwalania stereotypowego myślenia o kobietach.

Temat udziału kobiet w polityce wciąż pozostaje zagadnieniem żywym, domagającym się włączenia w powszechny dyskurs oraz społeczną świadomość i nade wszystko praktykę. Publikacja ta niech będzie do tego zaproszeniem.



<https://akademicka.pl>

